



Głowa

Gdyby ktoś zapytał Cię o Twoje pierwsze biblijne skojarzenie ze słowem GŁOWA, to o czym myślisz? O pieśni 281 „Kościół Święty Głową”? A może o Psalmie 133 i olejku wylewanym na głowę Aarona?

Czy wiesz, że to słowo pojawia się w naszych Bibliach około 350 razy? W Starym Testamencie słowo GŁOWA tłumaczone jest z 10 różnych słów. Jednak najczęściej pochodzi ono z hebrajskiego słowa oznaczonego w Strongu nr 7218 lub aramejskiego słowa oznaczonego nr 7217. W Nowym Testamencie natomiast z greckiego słowa zapisanego pod nr 2776. Spróbujmy zajrzeć do kilku wersetów Słowa Bożego wspominających o tej części ciała i wyciągnijmy lekcje dla siebie.

Pomazanie głowy olejem

Aaronowi i jego synom każesz zbliżyć się do wejścia do Namiotu Zgromadzenia i obmyjesz ich wodą. (...) Następnie weźmiesz olejek do namaszczenia i wylejesz na jego głowę, i namaścisz go – 2 Mojż. 29:4,7 (UBG).

Wtedy Samuel wziął flakonik oliwy i wylał ją na jego głowę, pocałował go i powiedział: Czyż PAN nie namaścił cię na wodza nad swoim dziedzictwem? – 1 Sam. 10:1 (UBG).

Dwa fragmenty mówiące o pewnej szczególnej czynności – wylaniu olejku namaszczenia. Choć pomazanie dotyczy dwóch różnych urzędów, to i olejek, i sposób jego wylania jest dokładnie taki sam. Zobacz, że w przypadku Aarona, to pomazanie dotyczyło nie tylko jego samego jako arcykapłana, ale i pozostałych kapłanów. W poświęceniu Aarona widzimy poświęcenie całego kapłaństwa. Świadczą o tym słowa wspomnianego Psalmu 133, ale także słowa Nowego Testamentu, wskazujące na kapłaństwo, wg porządku Aarona. Podobnie w przypadku namaszczenia na króla. Choć olejek był wylany na głowę króla, to namaszczenie skutkowało na wszystkie pokolenia Izraela. Król reprezentował cały naród. To pomazanie dawało mu upoważnienie do egzekwowania należnych mu praw.

Oczywiście nasze myśli biegają do Nowego Testamentu, gdzie znajdujemy wersety pomagające nam zrozumieć tę sprawę.

Dlatego, bracia święci, uczestnicy niebieskiego powołania, zwróćcie uwagę na Apostoła i Najwyższego Kapłana naszego wyznania, Chrystusa Jezusa – Hebr. 3:1 (UBG).

Ten bowiem Melchizedek, król Salemu, kapłan Boga najwyższego, wyszedł na spotkanie Abrahama wracającego po rozgromieniu królów i pobłogosławił go – Hebr. 7:1 (UBG).

Określenia arcykapłan, król wskazują również na pomazańca, a Pan Jezus niewątpliwie jest pomazańcem. Od chwili, gdy wynurzył się z Jordanu, gdy został na Niego wylany duch święty, rozpoczyna swoją misję jako Pomazaniec, Mesjasz, Chrystus.

Głowa - miejsce błogosławione

Izrael wyciągnął swoją prawą rękę, położył ją na głowę Efraima, który był młodszy, a swoją lewą rękę na głowę Manasses, umyślnie pokładając swoje ręce, choć pierworodny był Manasses. (...) Błogosławił im więc tego dnia, mówiąc: Przez ciebie Izrael będzie błogosławił, mówiąc: Niech Bóg cię uczyni jak Efraim i jak Manasses. Tak wyróżnił Efraima przed Manassesem – 1 Mojż. 48:14,20 (UBG).

Choć mamy jeszcze opis błogosławienia Jakuba przez Izaaka, jednak w powyższym fragmencie znajdujemy relację, w jaki sposób to się odbywało. Jak widzimy, włożenie rąk na głowę było tym gestem, który wyrażał zlanie błogosławieństw. Prosty gest wskazujący, że dobrze życzy się drugiej osobie. Czy nie myślisz, że możemy go powiązać z wersetami Nowego Testamentu?

Wtedy Ananiasz poszedł, wszedł do domu, położył na nim ręce i powiedział: Saulu, bracie, Pan mnie posłał – Jezus, który ci się ukazał w drodze, którą jechałeś – żebyś odzyskał wzrok i został napełniony Duchem Świętym – Dzieje Ap. 9:17 (UBG).

Czy dla kogoś, kto chce ofiarować swoje życie Bogu, możemy sobie wyobrazić większe błogosławieństwo od udzielenia ducha świętego? To przecież dowód na przyjęcie naszej ofiary. Błogosławieństwo przekazywane przez patriarchów w Starym Testamencie, choć zapowiadało większe rzeczy, kojarzone było mimo wszystko z błogosławieństwami doczesnymi. Wylanie ducha na Kościół w Dniu Pięćdziesiątnicy, pokazuje dostęp do zupełnie innego rodzaju błogosławieństw – wielkich, wiecznych i niezniszczalnych. Tak niezwykłych, że większość ludzi nie potrafi ich dostrzec, zrozumieć i pragnąć.

Lecz cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Duchą Bożego. Są bowiem dla niego głupstwem i nie może ich poznać, ponieważ rozsądza się je duchowo – 1 Kor. 2:14 (UBG).



Głowa – przyjęcie upoważnienia

A w kościele w Antiochii byli pewni prorocy i nauczyciele: Barnaba, Szymon, zwany Nigrem, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się z tetrarchą Herodem, i Saul. A gdy jawnie pełnili służbę Panu i pościli, powiedział im Duch Święty: Odtłóćcie mi Barnabę i Saula do dzieła, do którego ich powołałem. Wtedy po poście i modlitwie nałożyli na nich ręce i wyprawili ich – Dzieje Ap. 13:1-3 (UBG).

Tu widzimy nieco inną sprawę. Mamy grupę braci ze zboru w Antiochii, którzy z pewnością byli już spłodzeni z ducha, a czytamy, że nałożono na nich ręce, udzielając pewnego upoważnienia do pracy. Było to z pewnością ważne, bo wiedzieli, że nie działają sami od siebie, ale z upoważnienia zboru. Reprezentują ten zbor. Bardzo podobny obraz znajdujemy w Starym Testamencie.

Przyprowadził też cielca na ofiarę za grzech, a Aaron i jego synowie włożyli ręce na głowę cielca ofiary za grzech. (...) Potem przyprowadził barana na całopalenie. I Aaron, i jego synowie włożyli ręce na głowę tego barana – 3 Mojż. 8:14,18 (UBG).

Co w tym przypadku miało oznaczać włożenie rąk na głowę tych zwierząt? W ten sposób kapłani wskazywali, że zwierzęta będą ich reprezentować w trakcie składania ofiar Dnia Pojednania. Podobnie bracia w Antiochii powierzyli pracę swoim przedstawicielom. Z pewnością na tej prostej ceremonii nie kończyła się rola zboru. Od tego momentu wspierali tych, których przeznaczyci do pracy.

Dziś nie praktykujemy tego zwyczaju. Upoważniając kogoś do pracy, podnosimy na niego ręce. Jednak znaczenie jest podobne. Jeżeli jesteś osobą poświęconą, członkiem któregoś ze zborów Pańskich – zastanów się, czy ograniczasz się do podniesienia ręki, czy też czynnie wspierasz tego, komu udzieliłeś swego upoważnienia do Pracy Pańskiej.

Mężczyzna głową kobiety

Czasem w dyskusji na temat tego, jakie powinny panować relacje między mężem a żoną, daje się słyszeć stwierdzenie, że mąż jest panem i żona powinna być mu bezwzględnie posłuszna. Czy aby to nie są słowa wyrwane z kontekstu?

Lecz chcę, żebyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus, a głową kobiety mężczyzna, a głową Chrystusa Bóg. Każdy

mężczyzna, gdy się modli albo prorokuje z nakrytą głową, hańbi swoją głowę – 1 Kor. 11:3-4 (UBG).

Niewątpliwie apostoł mówi, że mąż jest głową żony. Ale zauważmy, że wcześniej mówi o tym, że głową mężczyzny jest Chrystus. Czy to posłuszeństwo wynika z twardej ręki? Czy z katerycznych stwierdzeń, z którymi się nie dyskutuje? Myślę, że nie. Posłuszeństwo i uległość wobec Chrystusa wynika z wielkiej miłości, jaką Pan Jezus, nasza Głowa, okazuje Kościołowi. Dobroć i troskliwość naszego Oblubieńca sprawiają, że z prawdziwą radością oddajemy się Panu na służbę. Stajemy się dobrowolnymi niewolnikami, którzy są gotowi przekuć szydłem ucho na znak swego przywiązania (5 Mojż. 15:17). Potwierdzają to słowa apostoła Pawła z Listu do Efezjan:

Żony, bądźcie poddane swoim mężom jak Panu. Bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus głową kościoła, jest on też Zbawicielem ciała. Jak więc kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkim. Mężowie, miłujcie swoje żony, jak i Chrystus umiłował kościół i wydał za niego samego siebie – Efezj. 5:22-25 (UBG).

Zauważmy, że żony mają być poddane mężom jak Panu. Nie chodzi tu o relację pomiędzy niewolnicą a właścicielem. Żeby zrozumieć, co apostoł miał na myśli w stwierdzeniu „jak Panu”, spójrzmy na inny fragment listu do Efezjan:

Nie służąc dla oka, jak ci, którzy chcą podobać się ludziom, lecz jak służysz Chrystusa, czyniąc wolę Boga z serca; służąc z życzliwością, tak jak Panu, a nie ludziom – Efezj. 6:6-7 (UBG).

Jak widać z zestawienia tych dwóch wersów, określenie „jak Panu” nie mówi, że mąż ma być panem. Bracia mężowie, czy kochamy nasze żony, tak jak Chrystus umiłował nas? Czy jesteśmy dla nich dobrzy i pomocni, tak że one z chęcią okazują nam szacunek, posłuszeństwo wynikające z miłości, a nie z bojaźni? A czy Wy siostry żony okazujecie szacunek swym mężom?

Co zatem może oznaczać, że mężczyzna jest głową żony? Oznacza to, że jest za nią odpowiedzialny, że ma się troszczyć o jej dobro. Jednak nie należy ograniczać się do dobra doczesnego ziemskiego, ale dbać również o dobro duchowe (1 Kor. 14:34-35).

Głowa może być zhańbiona

Niestety głowa może także być pozbawiona chwały. Apostoł podaje dwa takie przykłady zhańbienia głowy.

Każdy mężczyzna, gdy się modli albo prorokuje z nakrytą głową, hańbi swoją głowę. I każda kobieta, gdy się



modli albo prorokuje z nie nakrytą głową, hańbi swoją głowę. Bo to jest jedno i to samo, jakby była ogolona. Jeśli więc kobieta nie nakrywa głowy, niech się też strzyże. A jeśli hańbiące jest dla kobiety być ostrzyżoną lub ogoloną, niech nakrywa głowę – 1 Kor. 11:4-6 (UBG).

W powyższym przypadku pohańbienie dotyczy nie tylko naszej literalnej głowy, ale także głowy w znaczeniu duchowym. W tradycji żydowskiej mężatka miała zakryć swe włosy, gdyż ich widok miał być zarezerwowany dla męża. W cytowanych wersetach apostoł nie mówi o nakryciu włosów, ale właśnie głowy. Jeżeli założeniu chustki nie będzie towarzyszyć pokora i zaakceptowanie mężczyzny jako narzędzia do usługi Słowem, to będzie to właśnie tylko nakrycie włosów.

Zauważ, że ostrzeżenie dotyczy także i mężczyzn. Zwracamy uwagę na to, aby nie nakrywać naszych głów, gdy modlimy się, czytamy czy głosimy dobrą nowinę.

Spojrzeliliśmy na wersety Starego i Nowego Testamentu wspominające o GŁOWIE. To część ciała, która chowa w sobie inne cenne części ciała. Mózg skrywający nasze

myśli, te dobre prowadzące do Pana, ale i te złe, których powinniśmy się strzec, bo one prowadzą do grzechu. Głowa to również oczy pozwalające oglądać piękno Bożego stworzenia, ale i piękno Bożych obietnic widziane duchowym wzrokiem. Głowa to także słuch, niezbędny do słyszenia drugiego człowieka i dźwięków otoczenia, ale i wiara jest ze słuchania. Głowa to także język... którym mówimy, modlimy się, mówimy wzniosłe słowa, ale także możemy rozpalać złość i wyrządzać przykrość.

Pamiętajmy, że dla nas, wierzących, głowa to coś bardzo ważnego...

Kościół Świętą Głową
sam Jezus Chrystus jest,
On dał nam swoje Słowo,
On dał nam ducha chrzest,
i z nieba zszedł na ziemię,
by ducha Prawdy zlać,
by zbawić ludzkie plemię
i żywot wieczny dać.

Olszewski Adam